

# 12. Dawać świadectwo wierze, jak dzieci w lesie, bez lęku

**Julián Carrón\***

Z jasną percepcją epokowego wyzwania, przed którym znalazła się wiara, ówczesny kardynał Ratzinger w 1991 roku – zaledwie dwa lata po upadku muru berlińskiego – powiedział: „Co zatem w takim kontekście winien czynić Kościół bądź Kościoły? Powiedziałbym: po pierwsze, one nareszcie powinny być naprawdę sobą. Aby wywiązać się z tego zadania, dopowiada: „Kościół winien być gotowy na cierpienie, musi przygotować drogę boskości nie przy pomocy narzędzi władzy, ale w posłuszeństwie Duchowi; nie dzięki skuteczności swoich struktur instytucjonalnych, ale [uwaga!] dzięki świadectwu, miłości, dzięki swemu życiu i cierpieniu, i w ten sposób pomóc społeczeństwu odnaleźć jego autentyczną fizjonomię moralną”<sup>1</sup>. [...]

Ksiądz Giussani stał się dla nas ojcem i nie przestaje nam towarzyszyć w coraz bardziej świadomym doświadczaniu radości, której nie możemy zatrzymywać dla nas samych, ale którą chcemy współdzielić z wszystkimi naszymi braćmi w człowieczeństwie: „Dawanie świadectwa wierze jest zadaniem naszego życia”, mówi nam. „Chrześcijanin bowiem ma szczególne zadanie w życiu, które nie jest tylko wykonywaniem określonego zawodu, ale jest nim wiara: dawanie świadectwa wierze, świadczenie o niej wewnątrz osobistego stanu życia. Istnieje rodzina, istnieje zawód, ale «zadaniem» jest dawanie świadectwa wierze. Po to zostaliśmy wybrani. [...] W ten sposób wyrażamy naszą osobowość, nie jako księża, nie jako mniszki, nie jako robotnicy czy specjaliści albo jako ojcowie, ale jako chrześcijanie, niezależnie od wykonywanych aktywności: potwierdzając, że zbawienie jest już obecne i dając o nim świadectwo wobec wszystkich”<sup>2</sup>.

Oto zatem postawa, z jaką chrześcijanin wchodzi w relację z kimkolwiek i z czymkolwiek: „Tylko w całości wzięci w posiadanie przez miłość [która spełnia życie, która pozwala nam doświadczać pełni], tylko uznając, że przynależymy do miłości Chrystusa «w bezmiarze pokoju», będziemy jak dzieci, które pośród ciemności idą odważnie przez las. To wydarzenie Chrystusa stwarza nową kulturę i daje początek prawdziwej krytyce. Dowartościowanie odrobiny lub ogromu dobra, które znajduje się we wszystkich rzeczach, zobowiązuje »

\* Z książeczki Rekolekcji Bractwa Comunione e Liberazione 2016.

© 2016 Bractwa Comunione e Liberazione na teksty J. Carróna „Miłością odwieczną ukochałem cię, ulitowałem się nad twoją nicością”.

» do stworzenia nowej cywilizacji, do pokochania nowej budowli. W ten sposób rodzi się nowa kultura jako więź między wszystkimi odnajdywanymi okruchami dobra, w usiłowaniu ich dowartościowania i urzeczywistnienia. Uwydatnione zostaje to, co pozytywne, pomimo tego, że znajduje się w tym ograniczenie; cała reszta natomiast zostaje zawierzona miłosierdziu Ojca”<sup>3</sup>.

Czy jest coś bardziej wyzwalającego i niosącego pokój od tej pokornej pewności, pozytywnego źródła spojrzenia na wszystko i na wszystkich?

<sup>1</sup> J. Ratzinger, *Svolta per l'Europa. Chiesa e modernità nell'Europa dei rivolgimenti*, Edizioni Paoline, Cinisello Balsamo (Mi) 1992, s. 142, 144.

<sup>2</sup> L. Giussani, *Alla ricerca del volto umano*, Rizzoli, Milano 1995, s. 129.

<sup>3</sup> L. Giussani – S. Alberto – J. Prades, *Zostawić ślady w historii świata. Nowe ślady chrześcijańskiego doświadczenia*, Wydawnictwo Św. Krzyża, Opole 2011, s. 161.